VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Etyki Poselskiej**
(nr 10)
z dnia 15 marca 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Etyki Poselskiej (nr 10)

15 marca 2012 r.

Komisja Etyki Poselskiej, obradująca pod przewodnictwem posła **Franciszka Jerzego Stefaniuka (PSL)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie wniosku szefa Kancelarii Sejmu pana Lecha Czapli dotyczącego wypowiedzi pana posła Janusza Palikota na konferencji prasowej Klubu Parlamentarnego Ruch Palikota w dniu 24 stycznia 2012 r. – kontynuacja,

– rozpatrzenie wniosku Marszałek Sejmu RP pani Ewy Kopacz dotyczącego wypowiedzi pana posła Czesława Hoca z trybuny sejmowej w dniu 26 stycznia 2012 r. – kontynuacja,

– zajęcie stanowiska w sprawach, które wpłynęły do Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Bożena Bryła-Rodek, Beata Maciak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk (PSL):

Otwieram posiedzenie Komisji Etyki Poselskiej. Witam członków Komisji i pracowników sekretariatu. Stwierdzam, że na sali jest kworum. Członkowie Komisji otrzymali propozycję porządku dziennego posiedzenia. Czy są uwagi do zaproponowanego porządku? Jeśli nie usłyszę uwag, uznam, że porządek obrad został przyjęty w zaproponowanym brzmieniu. Uwag nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja przyjęła proponowany porządek obrad.

Informuję o przyjęciu protokołów z posiedzeń Komisji w dniach 7, 8 i 9 lutego br. Nie zgłoszono zastrzeżeń do ich treści. Dzisiejsze posiedzenie ma charakter zamknięty. Odbywa się w trybie art. 156 ust. 1 regulaminu Sejmu.

Proponuję, żeby obrady Komisji rozpocząć od pkt 3 przyjętego porządku, to znaczy od zajęcia stanowiska w sprawach, które wpłynęły do Komisji. Być może w trakcie rozpatrywania tych spraw dotrą na salę pozostali członkowie Komisji. W tej chwili nie ma jeszcze pełnego składu. Czy ktoś z członków Komisji zgłasza zastrzeżenia do przedłożonej propozycji? Nie słyszę zastrzeżeń, w związku z powyższym rozpoczynamy rozpatrywanie pkt 3 porządku obrad.

Do Komisji wpłynął wniosek pana Tomasza Nocunia, mieszkańca Lublina. W złożonym wniosku pan Nocuń skarży się na kilkuosobową grupę policjantów. Pyta, czy żyjemy w państwie prawa? W dalszej części wniosku skarży się również na koło łowieckie „Szpak” z Woli Uhruskiej. Proszę członków Komisji o wypowiedź na temat omawianego wniosku. Uważam, że Komisja nie jest w stanie zająć się tą sprawą. Udzielam głosu pani poseł Witek.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Zgadzam się z opinią pana przewodniczącego, zwłaszcza, że pan Tomasz Nocuń zwraca się do nas z prośbą o pomoc w ukaraniu 5 policjantów. Takie działania leżą poza kompetencjami naszej Komisji. W związku z powyższym proponuję, żeby Komisja nie podejmowała tej sprawy.

Przewodniczący poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk (PSL):

Jakie są inne opinie na ten temat? Proszę, pan poseł Garbowski.

Poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Przychylam się do propozycji zgłoszonej przez panią poseł Witek.

Przewodniczący poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk (PSL):

Dziękuję bardzo. Właśnie przybył pan poseł Jaki. Informuję pana posła, że jesteśmy w trakcie rozpatrywania pkt 3 porządku obrad, który przewiduje zajęcie stanowiska w sprawach, które wpłynęły do Komisji.

Kolejna sprawa to wniosek pana posła Jarosława Zielińskiego. Wnosi on o wyjaśnienie kwestii i ustosunkowanie się do faktu, że pani poseł Bożena Kamińska nie zrzekła się stanowiska dyrektora Młodzieżowego Domu Kultury w Suwałkach. Zdaniem wnioskodawcy, mimo iż prawo nie zakazuje łączenia z mandatem posła funkcji kierowniczych w instytucjach podległych samorządowi, to sytuacja i postępowanie pani poseł może świadczyć o łamaniu zasad etyki poselskiej.

Proponuję, żeby w tej sprawie poprosić o opinię Biura Analiz Sejmowych. Pamiętajmy o przypadku pana posła Ołdakowskiego, który jest dyrektorem Muzeum Powstania Warszawskiego. Prawo do zajmowania przez posła stanowiska dyrektora muzeum było bardzo kwestionowane, także przez Marszałka Sejmu. Mimo to, do końca kadencji Sejmu pan poseł pozostał na stanowisku dyrektora. Uważam, że nasza Komisja ma w tej chwili zbyt mało informacji i wiedzy, żeby kompetentnie wypowiedzieć się na temat przypadku pani poseł Kamińskiej. Lepiej będzie, jeśli ten przypadek zostanie zbadany przez specjalistów z dziedziny prawa.

Kolejny wniosek, który wpłynął do Komisji pochodzi od pani poseł Bożeny Kamińskiej, która skarży się na posła Jarosława Zielińskiego. Proponuję, żeby zaczekać z jego rozpatrzeniem na wynik analizy prawnej związanej z wnioskiem pana posła Zielińskiego. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, iż Komisja zaakceptowała propozycję. Sprzeciwu nie słyszę.

Kolejna sprawa, która wpłynęła do Komisji, wiąże się z pismem szefa Kancelarii Sejmu, który przekazuje wniosek pani Beaty Zbylickiej z Kołobrzegu. W swoim wniosku pani Zbylicka zwraca się do pani Marszałek Sejmu o zwolnienie pana posła Marka Hoka na rozprawy sądowe. Zanim zapytam członków Komisji o zdanie na temat tego wniosku, chciałbym powiedzieć, że sąd posiada własne instrumenty prawne, którymi może oddziaływać na świadków i wnioskodawców w poszczególnych sprawach. Druga kwestia, która wiąże się z tym wnioskiem dotyczy użytych w nim sformułowań. Treść wniosku zaczyna się od słów: „Wnoszę o zwolnienie pana posła Marka Hoka ze wszystkich czynności związanych z pracami Sejmu". Proszę zwrócić uwagę, że regulamin Sejmu precyzyjnie opisuje te kwestie. Poseł ma możliwość wzięcia udziału we wszystkich sprawach, które są regulowane w zapisach regulaminu Sejmu. Poseł ma możliwość usprawiedliwienia się oraz może samodzielnie zwrócić się do Marszałka Sejmu w sprawach, które go dotyczą. Komisja Etyki Poselskiej nie posiada formalnych możliwości, żeby włączyć omawianą sprawę do porządku dziennego obrad.

Czy członkowie Komisji widzą jakieś inne możliwości działania w dziedzinie, której dotyczy złożony wniosek? Proszę, pani poseł Witek.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Zgadzam się ze zdaniem pana przewodniczącego, ale uważam, że byłoby dobrze, gdybyśmy porozmawiali z panem posłem. Ze złożonego pisma wynika bowiem, że to on wniósł powództwo do sądu karnego. Osoby, przeciwko którym złożono powództwo znajdują się teraz w zawieszeniu. Mogą czuć dyskomfort. Gdybyśmy mieli do czynienia z odwrotną sytuacją, to byłabym w stanie to zrozumieć, ale w zaistniałej sytuacji uważam, że pan przewodniczący powinien podjąć się rozmowy z panem posłem Hokiem. Powinien on zostać o sprawę zapytany, a nawet należy mu uświadomić, że jeśli złożył wniosek do sądu, przez co należy zakładać, iż zależało mu na rozpatrzeniu sprawy, to powinien pojawiać się na rozprawach. Jeżeli tak nie czyni, to powinien wycofać powództwo. Jeśli nie chce tego uczynić, to powinien zachować się poważnie i stawić się na rozprawie.

Prosiłabym, żeby pan przewodniczący porozmawiał z panem posłem na ten temat.

Przewodniczący poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk (PSL):

Podzielam zdanie pani poseł. Udzielam głosu panu posłowi Garbowskiemu.

Poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Chciałbym wypowiedzieć się w podobnym tonie, jak pani poseł Witek. Pani poseł podkreśliła, że mamy do czynienia ze sprawą karną, a nie cywilną. Sprawa została założona przez pana posła Marka Hoka. Odnosi się ona do art. 212, który mówi o wolności słowa i obrażaniu innych osób. Rozprawa jest przewidziana na 21 marca 2012 r. Uważam, że byłoby dobrze, gdyby w tym tygodniu sejmowym odbyć spotkanie z panem posłem Markiem Hokiem. Należałoby tę kwestię z nim wyjaśnić.

Przewodniczący poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk (PSL):

Podzielam zdanie państwa na ten temat. Przyjmuję zgłoszoną sugestię i proszę sekretariat o umówienie terminu rozmowy z panem posłem Hokiem.

Podkreślam, że wszystko, co możemy uczynić to rozmowa. Komisja nie może zająć się sprawą w trybie regulaminowym.

Poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Rozumiem, panie przewodniczący. O przeprowadzonej rozmowie powinniśmy jednak poinformować panią Marszałek Sejmu.

Przewodniczący poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk (PSL):

Kolejna sprawa, która wpłynęła do Komisji, zawiera się w piśmie, którego autorem jest pan Andrzej Suwalski. Nadawca mieszka w Wuerselen. To miejscowość w Niemczech. Wniosek jest skierowany przeciwko panu posłowi Jerzemu Fedorowiczowi. Treść wniosku opiera się na obserwacji przebiegu obrad Komisji Kultury i Środków Przekazu i zachowania pana posła Fedorowicza, które zostało zaobserwowane w telewizji. Trudno byłoby nam odnieść się do sprawy, ponieważ we wniosku jest napisane, iż pan poseł Fedorowicz zwracał się do pani poseł, przy czym nie wiadomo, do której pani poseł, bo nie ma podanego jej nazwiska. Nie podejmuję się rozpatrywać tego wniosku, ale deklaruję, że rozmawiając z panem posłem Fedorowiczem zwrócę mu uwagę, żeby zachowywał się w taki sposób, że nawet osoby oglądające go w telewizji nie będą miały żadnych zastrzeżeń odnośnie do jego postawy.

Autorem następnego wniosku jest pan Antoni Kępka. Wniosek napłynął do Komisji drogą elektroniczną, tak jak poprzedni. Nadawca zwraca uwagę na sposób prowadzenia obrad Komisji przez panią poseł Iwonę Śledzińską-Katarasińską. Moim zdaniem możemy przyjąć uwagę zgłoszoną przez obywatela, ale Komisja Etyki Poselskiej nie może ingerować w sposób prowadzenia obrad Komisji przez konkretnego posła. Taka jurysdykcja leży w gestii Komisji, której obrady poseł prowadzi.

Podobna uwaga dotyczy kolejnej sprawy, zgłoszonej poprzez pocztę elektroniczną do Komisji Etyki przez pana Jerzego Leśniaka. Wnioskodawca stwierdza, że pan poseł Niesiołowski oszukiwał Polaków, mówiąc, że w 65. roku życia emerytura będzie głodowa, a dwa lata później dostatnia.

Wszystkie trzy wnioski, które wpłynęły drogą elektroniczną wpisują się w ramy forum obywatelskiego. Komisja weźmie pod uwagę treść zawartą w korespondencji w trakcie rozmów prowadzonych z posłami.

To wszystkie sprawy, które wpłynęły do Komisji. Stwierdzam, że zakończyliśmy omawianie pkt 3 porządku obrad.

Chciałbym teraz poinformować członków Komisji o decyzji w sprawie omawianej na poprzednim posiedzeniu. Po konsultacjach z wiceprzewodniczącym Komisji, panem posłem Garbowskim, wypracowaliśmy stanowisko w sprawie dotyczącej pana posła Suskiego. W tym przypadku mamy do czynienia z dyskusyjną delikatnością. Nasz język zmienia się, w zależności od sytuacji, w której się wypowiadamy. W czasach sojuszu ze Związkiem Radzieckim posługiwaliśmy się innym językiem, niż ten, którego jesteśmy zobligowani używać współcześnie, w okresie otwarcia na Europę. Obecnie obowiązuje nas swoista delikatność językowa w odniesieniu do określonych sfer i grup społecznych, które reagują bardzo drażliwie na pewne sformułowania i odniesienia.

Jako Komisja Etyki Poselskiej nie chcielibyśmy pójść drogą skrajności, dlatego podjęliśmy decyzję, aby na kolejne posiedzenie zaprosić ekspertów z Biura Analiz Sejmowych. Chcielibyśmy wspólnie z nimi przedyskutować to zagadnienie. Jak należy zachować się w konkretnych sytuacjach? Jakich słów nie używać, żeby kogoś nie obrazić? Z drugiej strony chcielibyśmy dowiedzieć się, co zrobić, żeby ktoś nadmiernie delikatny nie obrażał się z powodu błahych sytuacji. Jak się zachować w sytuacji, w której język dotychczas powszechnie akceptowany jest odbierany teraz jako obraźliwy. Ponieważ w obecnym Sejmie obserwujemy większą wrażliwość, w pewnych gremiach, na punkcie poprawności językowej, to chcielibyśmy również nauczyć się tej wrażliwości po to, żeby przenieść ją na cały parlament.

Zauważyłem, że nawet poseł Suski, przeciwko któremu wniesiono zażalenie, stwierdził, iż gdyby wiedział, że jego wypowiedź będzie miała takie skutki, to by się powstrzymał od jej wygłoszenia. Poseł Suski nie był świadomy, że może kogokolwiek obrazić swoimi słowami. Chcielibyśmy także ustrzec się sytuacji, w których jeśli ktoś naruszy granicę wrażliwości, to strona, której naruszenie dotyczy, będzie bez żadnych ograniczeń nadmiernie poszerzać granicę sfery, której naruszenie nastąpiło. Chodzi o to, żeby nie rozbudowywać tej sfery ponad rozsądne granice. Tego chcemy się ustrzec. Na tym polega zadanie Komisji Etyki Poselskiej. Powinniśmy dążyć do stworzenia takich mechanizmów, które spowodują, że wszyscy będą darzyć się wzajemnym szacunkiem. Proszę członków Komisji o akceptację takiego działania. Udzielam głosu pani poseł Witek.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Zgadzając się, rozumiejąc i popierając intencję przedstawioną przez pana przewodniczącego Stefaniuka, uważam, że Biuro Analiz Sejmowych nie jest komórką organizacyjną, która mogłaby nam pomóc w tej sprawie. Moim zdaniem lepsze skutki przyniosłoby zaproszenie na nasze posiedzenie któregoś z autorytetów w dziedzinie etyki.

Zagadnienie, o którym rozmawiamy, nie jest regulowane jakimikolwiek przepisami. Nie jest nigdzie zapisane, co jest drażliwe, a co nie jest. Jak zauważył pan przewodniczący, obecny Sejm wygląda inaczej, także pod względem obyczajowym, niż parlament, z którym mieliśmy do czynienia w poprzednich kadencjach. Nowej rzeczywistości musimy się nauczyć. Nie uregulujemy jej przepisami. Można kogoś urazić nawet wtedy, gdy jest on orientacji heteroseksualnej. Taką osobę można urazić używając wulgarnego słownictwa, mimo iż nie jest ona wrażliwa na żadną sferę obyczajową. Nie powinniśmy więc popadać w skrajności. Komisja Etyki Poselskiej powinna propagować wśród posłów wrażliwość na to, żeby byli oszczędni w słowach tam, gdzie jest to możliwe. Powinniśmy problem przeanalizować, ale uważam, że nie pomoże nam w tym przypadku Biuro Analiz Sejmowych. Lepszym rozwiązaniem będzie zaproszenie etyka i porozmawianie z nim na ten temat. Etycy są specjalistami w tej dziedzinie. Dopiero po rozmowie z etykiem powinniśmy przedyskutować zagadnienie, nakładając na nie obraz i stosunki panujące w Sejmie. Myślę, że taki sposób działania byłby bardziej skuteczny. Omawianych kwestii nie można zamknąć w żadnych przepisach, dlatego powinniśmy rozstrzygnąć, co będzie bardziej efektywne: rozmowa z Biurem Analiz Sejmowych, czy ze specjalistą etykiem.

Przewodniczący poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk (PSL):

Czy w Biurze Analiz jest ktoś, kto zajmuje się omawianą przez nas problematyką?

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Z podobnymi zagadnieniami zwracaliśmy się wcześniej do pana profesora Hołówki. Uważam, że gdybyśmy poprosili pana profesora o rozmowę, to by nam nie odmówił. Pamiętajmy, że etycy nie mają gotowych recept. Mogą nam jedynie coś podpowiedzieć. Także etycy posiadają różne spojrzenie na to samo zagadnienie.

Przewodniczący poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk (PSL):

Moim zdaniem, w Biurze Analiz Sejmowych są osoby zainteresowane tym, żeby dyskutować o problemach w kontekście etycznym. Oprócz tego uważam, że przedstawiciele Biura Analiz powinni uczestniczyć w naszej dyskusji, ponieważ poruszana przez nas kwestia

jest dla nich istotna. Muszą nauczyć się tego zagadnienia. Jest ono całkowicie nowe. Powinno wszystkim zależeć na tym, żeby rozmieścić pewne nowe tematy pośród naszych sejmowych specjalistów. Proszę bardzo, pani poseł Witek.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Po wyjaśnieniach, że chodzi nie o kwestie prawne, ale o to, iż w Biurze Analiz Sejmowych są osoby, które zajmują się problematyką dbałości o dobre imię Sejmu, nie widzę żadnych przeciwwskazań dla spotkania z przedstawicielami BAS.

Przewodniczący poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk (PSL):

Czy są jeszcze zgłoszenia do dyskusji w tej sprawie? Nie słyszę. W związku z tym chcę zaproponować, żeby na kolejnym posiedzeniu Komisji poświęcić 45 minut na dyskusję na ten temat. Uważam, że tyle czasu wystarczy, żeby poznać główne zagadnienia. Będzie to pierwszy punkt następnego posiedzenia Komisji. Po wysłuchaniu opinii specjalistów podejmiemy decyzję odnośnie do wniosku, który został złożony w sprawie pana posła Suskiego.

W tej chwili przechodzimy do rozpatrzenia pkt 1 porządku obrad. Zajmiemy się rozpatrzeniem wniosku szefa Kancelarii Sejmu, pana Lecha Czapli dotyczącego wypowiedzi pana posła Janusza Palikota na konferencji prasowej Klubu Poselskiego Ruch Palikota w dniu 24 stycznia 2012 r. Jest to kontynuacja rozpatrywania tego zagadnienia.

Pan poseł Palikot nie zgłosił się na poprzednie posiedzenie Komisji Etyki Poselskiej. W związku z tym został zaproszony na dzisiejsze posiedzenie. Czy mogę prosić o potwierdzenie zaproszenia? Na którą godzinę został zaproszony pan poseł? Na godzinę 9.45. W tej chwili jest godzina 9.55. Na dzisiejszym posiedzeniu, niestety, jest także nieobecny członek Komisji reprezentujący Klub Poselski Ruch Palikota.

Chcę przypomnieć, że poseł, w którego sprawie został złożony wniosek do Komisji Etyki, ma prawo wytłumaczyć się przed Komisją i bronić swoich racji, ale nie ma takiego obowiązku. Zgodnie z regulaminem, Komisja ma możliwość rozpatrzenia wniosku bez udziału posła, jeśli ten nie jest zainteresowany wystąpieniem przed Komisją. W związku z powyższym zwracam się z pytaniem do członków Komisji i do pracowników sekretariatu, czy ktoś ma jakąś informację odnoszącą się do obecności pana posła Palikota na dzisiejszym posiedzeniu? Czy pan poseł zwracał się prośbą o zmianę terminu rozpatrywania wniosku? Nie słyszę potwierdzenia ze strony członków Komisji. W takim razie proponuję, żebyśmy przystąpili do rozpatrzenia wniosku. Udzielam głosu pani poseł Witek. Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Pomimo nieobecności pana posła Palikota nie uważam za sensowne dokonanie przesunięcia jego sprawy na kolejne posiedzenie Komisji. Przypominam sobie to, o czym mówił przed Komisją pan minister Czapla. Jego intencją nie było ukaranie posła. Nie dotyczył także tego jego wniosek. Panu ministrowi chodziło o sprostowanie nieprawdziwych informacji, które pan poseł Palikot i członkowie jego Klubu Poselskiego przekazali w trakcie konferencji prasowej.

W związku z tym mam następującą propozycję. Proponuję, żeby pan przewodniczący wystąpił do pana posła Palikota z pismem informującym go, że odbyło się posiedzenie Komisji Etyki Poselskiej w tej sprawie i że wnioskodawca oczekuje sprostowania nieprawdziwych informacji. Moim zdaniem, jest sporo okazji do tego, żeby informacja, jeśli jest nieprawdziwa, została zweryfikowana. Podczas rozmowy z panem ministrem Czaplą mieliśmy okazję dowiedzieć się, jak sprawy wyglądały w rzeczywistości. Pan poseł Palikot może wysłać wyjaśnienie do pana ministra Czapli lub sprostować tę sprawę w drodze oświadczenia.

Poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Moje stanowisko w tej sprawie jest dalej idące, niż to, które zaprezentowała pani poseł Witek. Rozumiem, że pan minister Czapla nie wnosił o ukaranie posła, a jedynie chodziło mu o to, żeby poseł przeprosił za swoje nieprawdziwe stwierdzenia pod adresem Kancelarii, poprzez które świadomie wprowadził w błąd opinię publiczną. Jednak, o ile

znam realia życia politycznego, to nie uwierzę w to, że pan poseł Palikot przeprosi publicznie za swoje zachowanie. Dlatego postuluję, żeby Komisja działała dwutorowo. Po pierwsze powinniśmy wymierzyć karę panu posłowi Palikotowi, zgodnie z kartą zasad etycznych. Uważam, że powinniśmy zwrócić uwagę panu posłowi. Dopiero po tym fakcie powinniśmy wystąpić do posła Palikota o sprostowanie nieprawdziwych informacji. Chodzi o to, żeby tego rodzaju sytuacje nie powtarzały się w przyszłości.

Jest dla mnie jasne, że w tej sprawie poseł Palikot naruszył zasadę rzetelności. Świadczy o tym także zachowanie pracowników Klubu Poselskiego Ruch Palikota, którzy zorientowali się, że coś nie jest na właściwym miejscu w tej sytuacji. Pozostałe ustawy złożyli dopiero po pewnym czasie, po kilku godzinach. Wydaje mi się, że posła Palikota należy ukarać i wystąpić do niego o sprostowanie.

Przewodniczący poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk (PSL):

Dziękuję. Głos zabierze teraz pan poseł Jaki.

Poseł Patryk Jaki (SP):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Nie podejmując radykalnych działań w tej sytuacji, zgadzamy się na to, że na przykład zorganizuję jutro konferencję prasową, na której poinformuję, że Klub Solidarna Polska złożył 70 projektów ustaw, a jeżeli nikt tego nie dostrzega, to wszystkiemu winna jest Kancelaria Sejmu.

Jak widać, pan poseł Palikot nie ma woli wytłumaczenia tego zdarzenia. Jestem przekonany, że swoim zachowaniem naruszył on art. 2 pkt 3 Zasad etyki poselskiej. Poseł Palikot nie wykazał dobrej woli. Mój wniosek w tej sprawie jest dalej idący, niż wniosek pana posła Garbowskiego. Wnoszę o ukaranie pana posła Palikota naganą.

Przewodniczący poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk (PSL):

Dziękuję. Udzielam głosu pani poseł Witek.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Wydaje mi się, że moje intencje nie zostały do końca zrozumiane. Być może nie wyartykułowałam ich wystarczająco jasno. Ponieważ pan poseł Palikot nie jest obecny na posiedzeniu Komisji, dlatego wniosłam o zwrócenie się do niego na piśmie i proponuję poczekać na reakcję. Mam nadzieję, że będzie ona szybka. Jeśli ze strony posła nie byłoby reakcji, to wówczas podjęlibyśmy decyzję o tym, czy i jak ukarać pana posła. Pismo, które proponuję wystosować do posła Palikota, nie kończy sprawy. Powinniśmy jedynie poczekać na sprostowanie. Jeśli ono nie nastąpi, to na następnym posiedzeniu będziemy sprawę kontynuowali i wyciągniemy odpowiednie wnioski.

Być może nie do końca jasno się wyraziłam i dlatego mogliście państwo zrozumieć, że chcę zakończyć sprawę dzisiaj. Moja intencja była taka, jak wyjaśniłam przed chwilą.

Przewodniczący poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk (PSL):

Dla pełnej przejrzystości chcę przypomnieć, że początkiem sprawy było wystąpienie pani Marszałek Sejmu do pana posła Janusza Palikota w związku z konferencją, która miała miejsce w dniu 19 stycznia. W trakcie tej konferencji padło stwierdzenie, że Klub Ruch Palikota przedłożył w Sejmie 13 projektów ustaw. Według informacji Kancelarii Sejmu, w dniu 19 stycznia były odnotowane 4 projekty ustaw. W piątek, 20 stycznia, o godzinie 13.36 ukazał się komunikat Kancelarii Sejmu w sprawie wypowiedzi pana posła Janusza Palikota. W tym komunikacie szef Kancelarii Sejmu stwierdza, że w związku z błędnymi informacjami na temat liczby wniesionych projektów ustaw powtarzanymi przez przedstawicieli Klubu Poselskiego Ruch Palikota informuje, że do dziś Klub Parlamentarny RP złożył do laski marszałkowskiej 4 projekty ustaw. Taki stan był w piątek 20 stycznia.

W notatce dotyczącej projektów ustaw przedłożonych przez posłów Klubu szef Kancelarii Sejmu informuje, że wszystkich wymogów związanych ze złożeniem projektów ustaw dopełniono 20 stycznia o godzinie 15.50. Nastąpiło to dopiero dwie godziny po tym, jak szef Kancelarii Sejmu złożył swoją notatkę na temat liczby projektów ustaw, które trafiły do laski marszałkowskiej. W dniu 24 stycznia podczas konferencji prasowej pan Janusz Palikot mówił o oszustwach w Kancelarii Sejmu itd. Na tym polega nieścisłość, z którą mamy do czynienia w tym przypadku. Żeby zmieścić się w kategoriach etyki

poselskiej, określiłbym tę sytuację jako nieuczciwą informację na temat pracy Klubu Ruch Palikota.

Po tych wyjaśnieniach powracam do wniosków zgłoszonych przez członków Komisji Etyki Poselskiej. Poseł Witek wnosi o wystąpienie na piśmie do pana posła Palikota.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Celem pisma jest uzyskanie sprostowania i przeprosin oraz podanie prawdziwych informacji. To, co przytoczył przed chwilą pan przewodniczący, nazwałabym manipulacją, o ile 24 stycznia pan poseł Palikot wiedział, że jego Klub dopełnił obowiązków związanych ze złożeniem projektów 13 ustaw 20 stycznia o godzinie 15.50. Widocznie jednak uznał, że gdy o tym opowie 24 stycznia, to nikt nie będzie pamiętał, iż mówił o tym w dniu 20 stycznia, wtedy, gdy tych projektów jeszcze nie było w lasce marszałkowskiej. Dlatego należy się domagać nie tylko publicznego sprostowania, ale także przeprosin. Jeżeli to nie nastąpi, będę optowała za tym, żeby ukarać pana posła. Jeśli jednak członkowie Komisji uważają, że sprawę należy rozstrzygnąć dziś, to jestem gotowa, żeby wziąć udział w takim rozstrzygnięciu.

Przewodniczący poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk (PSL):

Przypominam, że regulamin Komisji Etyki Poselskiej sugeruje, że sprawy przed Komisją powinny być ustalane w oparciu o zasadę konsensusu. Czy w związku z tym przychylimy się do zdania pani poseł Witek, czy też zakończymy tę sprawę w dniu dzisiejszym? Przyjęcie wniosku pani poseł Witek dawałoby szansę na sprawiedliwe zakończenie tej kwestii. Udzielam głosu panu posłowi Jakiemu.

Poseł Patryk Jaki (SP):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Jestem gotów wycofać swój wniosek w sprawie nagany dla pana posła Palikota, mimo iż nie posiadam wiary, że pan poseł może zmienić swoje zdanie na omawiany temat. Przypominam sobie słowa pana ministra Czapli, z których wynikało, że nie chodziło mu o różnicę zdań na temat tego, ile projektów złożył pan poseł Palikot, a ile *de facto* znalazło się w Kancelarii Sejmu. Panu ministrowi chodziło o sam sposób przekazania informacji. Pamiętam tę konferencję prasową. Pan poseł Palikot oskarżał na niej Kancelarię o oszustwa, manipulacje i o to, że pracują w niej ludzie nierzetelni. Jeżeli nasza Komisja nie będzie reagowała w takiej sytuacji, to kiedy zareagujemy?

Jeśli pozostali członkowie Komisji uznają, że wniosek pani poseł Witek jest zasadny, to wycofam swój wniosek o naganę dla posła Palikota. Osobiście uważam jednak, że powinniśmy udzielić posłowi nagany.

Przewodniczący poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk (PSL):

Panie pośle, jeżeli wniosek pani poseł Witek zostałby zaakceptowany, to nie musiałby pan wycofywać swojego wniosku, gdyż w tej sytuacji nie ma on znaczenia.

Poseł Patryk Jaki (SP):

Ale mój wniosek jest dalej idący.

Przewodniczący poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk (PSL):

To prawda, tylko proszę zwrócić uwagę na fakt, że nie wymierzamy w tym momencie kary. Gdyby tak było, to rzeczywiście pański wniosek, jako dalej idący, byłby rozpatrywany w pierwszej kolejności.

W trakcie dyskusji padło stwierdzenie, które opisywało to, o co chodziło ministrowi Czapli. Komisja jednoznacznie wypowiada się za przyznaniem racji panu ministrowi Czapli. W tym przypadku racja leży po jego stronie. Jesteśmy zgodni w tej sprawie.

W tej chwili chciałbym poddać pod głosowanie stanowisko Komisji w sprawie zwrócenia się do pana posła Palikota z pismem z prośbą o sprostowanie i przeproszenie pana ministra Czapli.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Uważam, że forma pisma powinna być kategoryczna, ponieważ ma ono prezentować decyzję Komisji.

Przewodniczący poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk (PSL):

Czy członkowie Komisji akceptują propozycję? Oznacza ona, że sprawy jeszcze nie zamykamy.

Kto jest za przyjęciem zgłoszonej przeze mnie propozycji w sprawie wystąpienia do pana posła Palikota? Za wnioskiem głosowały 3 osoby, nie było głosów przeciwnych ani wstrzymujących się. Stwierdzam, że Komisja przyjęła wniosek w sprawie posła Palikota.

Proponuję, żebyśmy jeszcze ustalili termin, w którym pan poseł Palikot miałaby sprostować i przeprosić. Proponuję, żeby nastąpiło to do następnego posiedzenia Sejmu. Jeśli w tym okresie nie będzie ze strony posła Palikota żadnej reakcji, wówczas na posiedzeniu Komisji, już bez żadnej dyskusji, poddam pod głosowanie wniosek o stosowne ukaranie pana posła.

Sposób sprostowania powinien być analogiczny do tego, w którym dopuszczono się nieścisłości i podania nieprawdziwych informacji. Sprostować można na konferencji prasowej lub z trybuny sejmowej w trakcie posiedzenia plenarnego. Ten drugi sposób wydaje się jednak trudniejszy ze względów regulaminowych.

Przechodzimy do następnego punktu porządku obrad. Jest nim rozpatrzenie wniosku Marszałek Sejmu Ewy Kopacz dotyczącego wypowiedzi pana posła Czesława Hoca z trybuny sejmowej w dniu 26 stycznia 2012 r. W tym przypadku również mamy do czynienia z kontynuacją prac Komisji nad tą sprawą.

Przypomnę, że pan poseł Czesław Hoc, zabierając głos w trakcie debaty nad wnioskiem o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza dopuścił się pewnej nieścisłości, gdy wypowiedział pod adresem pani Marszałek Sejmu następujące zdanie: „A na odchodne z Ministerstwa Zdrowia zdążyła rozdać 5 mln złotych na nagrody dla pracowników, w tym zapewne za ustawę refundacyjną”. Pani marszałek, wcześniej minister zdrowia, przedłożyła Komisji Etyki Poselskiej wykaz rozdysponowania nagród w Ministerstwie Zdrowia w okresie 2007-2011, tj. na przestrzeni 5 lat. Wynika z niego, że suma podana przez posła Hoca była wypłacona nie na odchodne, ale wydatkowano ją w całym podanym okresie. Pan poseł Hoc dopuścił się nieścisłości w swojej wypowiedzi. Na poprzednim posiedzeniu Komisji wysłuchaliśmy pana posła Hoca w tej sprawie. Otwieram dyskusję na ten temat. Udzielam głosu pani poseł Witek.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Wyjaśnienia pana posła Hoca, których wysłuchaliśmy, są dla mnie wiarygodne. Zostały one zaprezentowane w sposób uczciwy. Poseł Hoc powiedział wyraźnie, że podczas debaty o sprawach służby zdrowia, która to debata była bardzo emocjonalna, ponieważ sprawy dotyczyły wszystkich Polaków, przemawiając z mównicy sejmowej posłużył się wielkościami zaczerpniętymi z artykułu w gazecie „Fakt”. Kwota 5 mln zł została podana w tym artykule. Poseł nie zweryfikował danych gazetowych i przekazał je z trybuny sejmowej.

O ile mi wiadomo, pani marszałek Kopacz nie zażądała w tej sprawie sprostowania od „Faktu”. Sprawa poszła, jak to się mówi, w świat. Treść artykułu dotarła do bardzo dużej liczby osób. Poseł Hoc zadeklarował wyraźnie, że jeśli informacja podana przez gazetę jest nieprawdziwa, to może on w oświadczeniu dokonać sprostowania i podać, że wypłacona kwota obejmowała okres pięcioletni. Zwracam uwagę, że od gazety nikt nie żądał sprostowania. W związku z powyższym wnoszę o odstąpienie od wymierzenia panu posłowi Hocowi jakiejkolwiek kary.

Przewodniczący poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk (PSL):

Dziękuję. Głos zabierze pan poseł Garbowski.

Poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo. Wszyscy pamiętamy posiedzenie, na którym pan poseł Hoc występował przed naszą Komisją. Znam pana posła dosyć dobrze i wiem, że nie jest on w swoim zachowaniu jastrzębiem. Jego wypowiedzi na temat ochrony zdrowia mają charakter merytoryczny. Osobiście byłbym skłonny zgodzić się z tym, że można cytować jeden z dzienników, ale inną rzeczą jest to, czy i na ile cytowana gazeta, pokroju „Faktu” i „Super Expressu”, jest wiarygodna. Wypowiadając się na forum

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki o nagrodach wypłacanych prezesom spółek, cytowałem dane pochodzące z pism otrzymywanych z Ministerstwa Sportu i Turystyki. Nie przytaczałem informacji z doniesień prasowych.

Pan poseł Hoc w trakcie wystąpienia przed naszą Komisja stwierdził, że informację o nagrodach zasięgnął tuż przed wystąpieniem. Zobaczył ją i użył w swojej wypowiedzi. Mógłbym zrozumieć taką sytuację, gdyby wypowiedź pana posła skończyła się po słowach: „A na odchodne z Ministerstwa Zdrowia zdążyła jeszcze rozdać 5 mln złotych na nagrody dla pracowników". Tu powinna zostać postawiona kropka. Ale pan poseł dokończył wypowiedź słowami: „w tym zapewne za ustawę refundacyjną". Przypomnę, że z powodu ustawy refundacyjnej rozpętała się wielka burza. Wypowiedź pana posła stanowiła sugestię, że pani minister Ewa Kopacz rozdała pracownikom nagrody w wysokości 5 mln złotych za przygotowanie tej ustawy. Sugeruje to, że ustawa została napisana w zamian za nagrody.

Pomimo, że darzę szacunkiem osobę pana posła Hoca, doceniam jego wiedzę i doświadczenie, to uważam, że została przez niego naruszona zasada rzetelności. W związku z tym wnoszę o ukaranie pana posła Hoca karą w postaci zwrócenia uwagi. Stwierdzam to z wielkim bólem, ale takie jest moje stanowisko w tej sprawie.

Przewodniczący poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk (PSL):

Głos zabierze pan poseł Jaki. Proszę, panie pośle.

Poseł Patryk Jaki (SP):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Odniosę się do argumentów podanych przez posła Garbowskiego. Moim zdaniem, to, za co zostały przyznane pieniądze, należy do sfery czynników subiektywnych. Podkreślała to także pani marszałek Kopacz podczas swojego wystąpienia przed Komisją. Mówiła, że to nie jest powód, ze względu na który chciałaby ukarać pana posła Hoca. Również nie podpierałbym się tym argumentem w uzasadnieniu przyczyny ukarania pana posła.

Przechodzę teraz do zasadniczego wątku rozważań, który odnosi się do wspominanych, nieszczęsnych 5 milionów. Spróbujmy odtworzyć przebieg wydarzeń. Mamy artykuł prasowy i wystąpienie na mównicy sejmowej. Poseł Hoc powołał się na treść artykułu. Gdy składał wyjaśnienia przed Komisją Etyki Poselskiej, przyznał, że nie miał czasu na weryfikację informacji znajdujących się w artykule. W tej chwili powinniśmy dokonać własnej refleksji na temat tego, jak często powołujemy się na doniesienia prasowe, które traktujemy jako wiarygodne. Często traktujemy dziennikarzy jako podmiotową stronę debaty publicznej w naszym kraju. Nie możemy z góry zakładać, że każda informacja podana w gazecie jest zła i nierzetelna. Gdyby tak było, to mielibyśmy do czynienia ze sferą absolutnego *science fiction*.

W związku z powyższym, mając na uwadze postawę pana posła Hoca, który stwierdził w trakcie wypowiedzi przed Komisją, że mógł tę informację podać w innej formie, uwzględniającej wszystkie lata, których dotyczyła wypłata nagród i może to nadal uczynić, proponuję odstąpienie od wymierzenia kary panu posłowi. Nie sądzę, że powoływanie się na artykuły prasowe jest na tyle wyjątkową sytuacją, żeby zajmowała się nią Komisja Etyki Poselskiej. Jest to raczej stała praktyka parlamentarna.

Przewodniczący poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk (PSL):

Dziękuję. Pani poseł Witek, proszę bardzo.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Odnosząc się do wypowiedzi pana przewodniczącego Garbowskiego, chcę powiedzieć, że w dokumentach i materiałach otrzymanych od pani marszałek Ewy Kopacz mogliśmy zauważyć, że urzędnicy z Ministerstwa Zdrowia, którzy otrzymali nagrody, zajmowali się również ustawą refundacyjną. Nagrody mają charakter uznaniowy, a nie regulaminowy. Zależą od oceny pracy wykonanej przez urzędnika. Wszyscy wiemy, jakie problemy towarzyszyły ustawie refundacyjnej. Według mnie w wypowiedzi posła Hoca nie nastąpiło przekroczenie dopuszczalnej granicy. Dla mnie w tej sprawie najważniejsze jest to, na co Komisja Etyki Poselskiej zwracała do tej pory uwagę. Taki charakter ma właśnie przypadek posła Hoca. Poseł ma świadomość, że upublicznił z mównicy sejmowej

informację pozyskaną w ostatniej chwili, bez weryfikacji jej treści. Zdaje sobie sprawę, że sytuacja wyglądała inaczej niż powiedział i deklaruje, że dokona sprostowania. Jeśli więc poseł wyraża wolę sprostowania wypowiedzi, która mogła kogoś dotknąć lub urazić, to byłabym bardzo daleka od tego, żeby występować z wnioskiem o ukaranie takiego posła. Powinno nam zależeć na tym, żebyśmy mieli świadomość popełnianych błędów, ale równocześnie powinniśmy dostrzegać chęć ich naprawienia. Ze względu na powyższe podtrzymuję wniosek o to, żeby odstąpić od karania pana posła Hoca.

Przewodniczący poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk (PSL):

Dziękuję pani poseł za wypowiedź. Chciałbym zwrócić uwagę członków Komisji na ważny element tej sprawy. W nagłówku gazety „Fakt" jest napisane, że w czasie, gdy szefową resortu zdrowia była Ewa Kopacz, na nagrody dla urzędników poszło aż 5 mln złotych. Podkreślam: w czasie, gdy szefową resortu była Ewa Kopacz. Co to oznacza? Oznacza to, że gazeta podaje, iż nagrody wypłacano przez całą kadencję pani minister. W naszym przypadku problematyczne jest stwierdzenie, którego użył pan poseł Hoc, że minister dokonała wypłaty na odchodne. Żałuję, że nie zapytaliśmy pana posła Hoca o to, czy jest w stanie sprostować tę informację i przeprosić panią marszałek z mównicy sejmowej, a więc w ten sam sposób, w który podał nieprawdziwą informację. Pan poseł Garbowski, proszę bardzo panie pośle.

Poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Chcę odnieść się do dwóch spraw. Szanuję panią poseł Witek, ale pragnę zwrócić uwagę, że w artykule w gazecie „Fakt", oprócz krzykliwego nagłówka mającego zwiększyć nakład, znajduje się też zdanie mówiące o tym, że Ewa Kopacz wypłaciła swoim urzędnikom niemal 5 mln złotych nagrody w okresie czterech lat kierowania resortem. Artykuł opisuje całą sytuację precyzyjnie. Pan poseł Hoc, mimo to, stwierdził w swojej wypowiedzi, iż minister zdrowia przyznała nagrody na odchodne.

Prawdą jest, że nagrody mają charakter uznaniowy, ale z regulaminu ich przyznawania wynika, że większość nagród przyznał dyrektor generalny Ministerstwa Zdrowia, a nie pani minister Kopacz. Minister przyznaje nagrodę jedynie dyrektorowi generalnemu, a on dokonuje przyznania nagród pozostałym pracownikom.

Nie chciałbym wnikać jeszcze bardziej w szczegóły tej sprawy. Musimy, jako Komisja podjąć decyzję. Z jednej strony mamy wniosek o ukaranie. Z drugiej strony pan poseł Hoc posypał głowę popiołem. Jednak, mimo wszystko, optowałbym nadal za zwróceniem uwagi panu posłowi.

Przewodniczący poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk (PSL):

Ewidentnie została naruszona zasada rzetelności. Mówi ona, że w sprawach, które tego wymagają poseł powinien kierować się względami merytorycznymi. Udzielam głosu pani poseł Witek.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Zgadzam się z panem przewodniczącym. Nie kwestionuję tej oceny ani ja, ani nie czyni tego pan poseł Hoc. Stawiam jednak pytanie o to, jak mamy wdrażać normy zachowania, które będą aprobowane przez wszystkich? Jeśli poseł rozumie swój błąd, przyjmuje go do wiadomości, nie ucieka przed odpowiedzialnością, to jak powinniśmy postępować w takim przypadku? Poseł Hoc, wychodząc na mównicę przeczytał nagłówek w gazecie. Być może, nie czytając całości artykułu wprowadził sam siebie w błąd, ale deklaruje, że może wszystko sprostować i wyjaśnić, iż chodziło o 5 mln zł w okresie 5 lat, a nie w ostatnim dniu. Myślę, że powinniśmy brać pod uwagę, że poseł zrozumiał, iż jego zachowanie było niewłaściwe. Proszę, żebyśmy uwzględnili taką postawę. Jeżeli będziemy jedynie każdego karali, to staniemy się komisją do spraw karania, a my jesteśmy Komisją Etyki Poselskiej. Powinno nam zależeć, żeby posłowie rozumieli, że ich postępowanie jest w określonych przypadkach niewłaściwe. Uważam, że jeśli chodzi o pana posła Hoca, to właśnie mamy do czynienia z taką sytuacją.

Przewodniczący poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk (PSL):

Wszyscy, których spotkałem na swojej drodze, są moimi nauczycielami. Skorzystam również z nauki udzielonej mi przez panią poseł Witek. Uważam, że podobnie jak

w przypadku posła Palikota, nic się nie stanie, jeśli Komisja zaczeka dwa tygodnie. Proponuję, żebyśmy zwrócili się z pismem do pana posła Hoca, żeby w ten sam sposób, w jaki dopuścił się nieścisłości, przez co znalazł się na granicy naruszenia zasady rzetelności, dokonał stosownego sprostowania. Niech uczyni to z trybuny sejmowej. Zależy nam, żeby zostało odnotowane, że przeprosił za to, iż nie doczytał do końca i wyraził się nieściśle.

Czy członkowie Komisji zgadzają się z taką propozycją? Nie słyszę sprzeciwu.

Jeżeli poseł Hoc nie uwzględni w swoim zachowaniu stanowiska zawartego w naszym piśmie, to na kolejnym posiedzeniu Komisji podejmiemy stosowne decyzje. Będzie to krótkie posiedzenie, na którym ograniczymy się do wydania orzeczenia.

Czy członkowie Komisji mają pytania lub uwagi do spraw merytorycznych? Nie słyszę. Dziękuję za udział w dyskusji. Zamykam posiedzenie Komisji.